

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięczna 4 zł., z odroczaniem i przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczo o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

WIELKI DOROCZNY BAL Polskiego Czerwonego Krzyża pod protektoratem p. Wojewody **WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA** i p. **JADWIGI RACZKIEWICZOWEJ**
odbędzie się dnia 18-go lutego 1928 r. **W salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego Mickiewicza 13.**
Sale artystycznie udekorowane. — Przygrywać będą 3 orkiestry, moc niespodzianek. — Bilety do nabycia u p. p. Gospodyń i Gospodarzy balu, oraz w Zarządzie Okręgu **ZAWALNA Nr. 1.**
725—20

Nabożeństwo żałobne za duszę
Ł. P.
Ludwika ALEXANDROWICZA
Nadleszczyciego Brasiławskiego
odbędzie się w Piątek dn. 17 lutego r. b. o godz. 7 m. 45 rano w Kościele po-Bernardyńskim
O czym zawiadamiają **ŻONA I DZIECI.**

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
pod kierownictwem sil. fa. bowych
Przyjmuje wszelkie nekrologi, reklamy, ogłoszenia do wszystkich piśmie i udziału najbardziej dogodnych warunków
NOWOŚCI Reklama radiowa tania, skuteczna. — Szczegóły w Biurze.

WILGOC PRZECIEKA-NIE WODY
USUWA HYDROFUGĘ „CASTOR”
FABR. BUFOBER w BRUKSELI
UZYWA SIĘ JAKO DOMIESZKA DO ZAPRAWY CEMENTOWEJ.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MAURYCJUS KARSTENS
WARSZAWA KOSZYKOWA Nr. 7, TEL. 27-95.

RESTAURACJA „OAZA”
(PRZY HOTELU NISZKOWSKIEGO)
Od dziś, dn. 16 m. b. **NOWE WYSTĘPY** pierwszorzędnych sił artystycznych
ELŻANKA śpiewaczka operowa
Pilariski autor Makowska milusia kupieciska
Borowicz humorysta Ladré—taneczka charakterystyczna Ladre—taneczka.
Początek punktualnie o godz. 10 m. 30.
Śpiew. Muzyka. Tańce.

Wiosenne zebranie Rady Ligi Narodów.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Wiosenne zebranie Rady Ligi Narodów rozpocznie się dnia 5 marca w Genewie. Skład komisji polskiej nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie pojedzie 10 przedstawicieli na czele z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim i Twardewskim.

Konfiskaty.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Z rozporządzenia Komisarzy Rządu na m. st. Warszawę został skonfiskowany ostatni numer „Myśli Narodowej” za artykuł red. Wasilewskiego p. t. „Miłość i niewiasta”, omawiający niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony Niemiec. Został również skonfiskowany Nr. 32 „Gazety Warszawskiej”. Ten sam los spotkał w Krakowie pismo P. S. L. Piasta „Wolę ludu” i tygodnik „Wieniec i pszczołka”. „Piast” wyszedł również z białymi plamami.

Nikt nie chce dać lokalu.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy zwrócił się do zarządu Tow. Higijenicznego z prośbą o udzielenie sali, spotkał się jednak z odmową. Równocześnie Komitet Wyb. Bloku Bezpartyjnego zamówił salę Cyruku warszawskiego na niedzielę, na wiec, przyczem otrzymał również odpowiedź negatywną, gdyż boją się ekscesów przeciwników.

Unieważnienie listy P. P. S. lewica.
(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W okręgu Krakowsko-Chrzanowskim unieważniono listę P. P. S. lewica. Fakt ten spotkał się z wielką radością P. P. S. ze względu na to, że w okręgu tym lewica P. P. S. była wielką konkurencją dla P. P. S. prawicy, w której występują najwięksi działacze socjalistyczni: Daszyński, Żuławski, Marek itd.

Powrót Prymasa Hłonda.
POZNAŃ. 15. II. (Pat). Dział w południe powrócił do Poznania po parotygodniowym pobycie w granicy Prymas Polski kardynał Hłonda. Kardynał w drodze powrotnej, zatrzymał się jak wiadomo w szeregu miast niemieckich, jak między innymi w Kolonii, Essen, Monachium, Berlinie, a ostatnio we Wrocławiu.

Polsko-niemieckie rokowania prawno-rozliczeniowe.
WARSZAWA. 15. II. (Pat). Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach p. Tadeusz Stark wyjechał dnia 12 b. m. do Berlina celem wzięcia udziału w polsko-niemieckich rokowaniach prawno-rozliczeniowych.

Prasa niemiecka o waloryzacji cel.
BERLIN. 13. II. (Pat). „Germania” donosząc o rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie waloryzacji cel oświadcza, że przez wydanie tego rozporządzenia została wreszcie otwarta droga do właściwych rokowań taryfowych polsko-niemieckich. Należy mieć nadzieję, że trudne rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, które, dzięki obecnemu rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wejść w ne-

Aresztowanie przywódcy N. P. Ch.
BRZEŚĆ n/BUGIEM, 15. II. (Pat). Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych na okręg polski przed kilku miesiącami przeprowadził lustrację działalności 6 ciu spółdzielni istniejących na terenie powiatu brzeskiego, a pozostających pod zarządem b. posła z Niezależnej Partii Chłopskiej adolfa Be-

Kartel włókienniczy.
ŁÓDŹ, 15. II. (Pat). Związał się tu kartel włókienniczy do którego przystąpiły najważniejsze fabryki, jak „Scheibler i Groh-

Wisła wylewa.
WARSZAWA, 15. II. (Pat). Wskutek ruszenia Wisły wytworzyła się powyżej Warszawy w okolicach Karczewa groźna sytuacja. Powstał wielki zator na przestrzeni 12 km. Wysokość spiętrzonych mas lodowych wynosi 12 m. Woda przelała się w tej okolicy przez waly ochronne, zalewając kilka ws. Władze zarządziły natychmiast ewakuację ludności z za-

Oczekiwanie decyzji w sprawie rozwiązania Reichstagu.

BERLIN, 13. II. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego oczekiwana jest w kołach politycznych decyzja co do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów. Voss. Ztg. twierdzi, że prezydent Hindenburg nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko zarządzeniu wyborów do parlamentu niemieckiego na maj.
BERLIN, 15. II. (Pat). Koalicja rządowa rozbiła się dziś ostatecznie o ustawę szkolną. Gabinet Rzeszy ma się zebrać dziś popołudniu na posiedzeniu, na którym powzięta ma być decyzja co do terminu rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Wszystkie stronnictwa rządowe wyraziły swą zgodę na to, aby przed rozwiązaniem Reichstagu załatwione zostały najpilniejsze i najbardziej konieczne ustawy z budżetem na czele. Dotychczas jednak niewiadomo, jak się zachowają wobec tej propozycji stronnictwa obecnej opozycji.
BERLIN 15. II. (Pat). Po wczorajszej uchwale stronnictwa centralnego, które oświadczyło, że w razie rozbięcia się rokowań o ustawę szkolną koalicja przestanie

Zgon lorda Asquita.

LONDYN, 15. II. (Pat). Lord Asquith zmarł dzisiaj o godz. 6 min. 50.
Karol of Oxford and Asquith urodził się w 1852 roku w Morley (hrabstwo Yorkshire), jako potomek polityczny i religijnie liberalnej rodziny. Wychowany w sławnej szkole City of London i na uniwersytecie oxfordzkim, wybrał sobie zawód adwokata. W 1886 r. wszedł do parlamentu z okręgu szkockiego, a od 1892—1895 był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Gladstona. Należąc do partji liberalnej, dwukrotnie przeciwstawił się większości partji, raz broniąc polityki Chamberlaina w wojnie z burami, będąc jej zwolennikiem, a po raz drugi gdy nalegał o wolność handlu morskiego i walkę tę wygrał. W sprawach polityki zagranicznej Asquith był imperyalistą, a w sprawach polityki wewnętrznej nigdy w zatargach z robotnikami nie kapitulował. Był on również wielkim przeciwnikiem prawa wyborczego dla kobiet. W czasie wojny światowej Asquith musiał ustąpić, gdyż nie dość energicznie występował w wojnie z Niemcami. Miejsce jego zajął Lloyd Gaorg. Po katastrofalnej klęsce partji liberalnej w 1924 r. Asquith jako Karol of Oxford wszedł do Izby panów.

Porozumienie francusko-hispańskie w sprawie Tangeru.

PARYŻ, 15. II. (Pat). „Echo de Paris” donosząc o tym, iż porozumienie francusko-hispańskie w sprawie Tangeru stanie się faktem w najbliższych dniach. Meccą tego porozumienia, bezpośrednia

Niezwykły proces.

BOSTON, 15. II. (Pat). Przed sądem tutejszym rozpoczął się niezwykły proces przeciwko Johnowi Magnusowi, oskarżonemu o to, że drogą przekupstwa wszedł w posiadanie tajnego kodu fletyli strażnicy nadbrzeżnej i tajnych jej map. Przez radiostację, którą sobie sam wybudował Magnus dawał znać okrętom przemytników alkoholu, gdzie znajdują się w

Bojkot towarów angielskich w Indjach.

KALKUTA, 15. II. (Pat). W związku z mającym nastąpić wkrótce przyjazdem brytyjskiej komisji parlamentarnej, przywódcy nacjonalistów bengalskich ogłosili manifest, proklamujący natychmiastowy, powszechny bojkot towarów angielskich, a w szczególności materiałów włókienniczych i postanowili zorganizować w dniu przybycia komisji tj. dn. 20 bm. elbrzybia manifestację.

Ofensywa przeciw Czang-Tso-Linowi.

PARYŻ, 15. II. (Pat). Do „Petit Parisien” donoszą z Szanghaju: Na konferencji kuomintangu przyjęto wszystkie propozycje Czang-

Z LITWY. Zmiana Konstytucji litewskiej.

BERLIN, 15. II. (Pat). „Asien-Ost-Europa-Dienst” donosi, że w dniu 16 b. m. jako w 10 rocznicę niepodległości litewskiej ogłoszony ma być na Litwie dekret prezydenta Smetony, zmieniający Konstytucję litewską. Dekret ma ustalać, że Prezydent wybierany jest dożywotnio. Sejm zaś ma być poważnie ograniczony w swoich prawach i być tylko instytucją doradczą, a nie ustawodawczą. Prawo wyborcze mieć mają tylko obywatele narodowości litewskiej.

Dziesięciolecie niepodległości Litwy.

GDAŃSK, 15. II. (Pat). Z Kowna donoszą, że z okazji 10-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki litewskiej prezydent Smetona wydał orędzie do narodu litewskiego, w którym między innymi oświadcza: Dziesiąty rocznicę utworzenia państwa litewskiego obchodzimy w sposób celowy i poważny, ponieważ nad świętem ten unoszą się jeszcze czarne chmury. Wilno miasto naszych przodków zostało nam zabrane. Najgorętsze nasze pragnienie to jest pragnienie stworzenia Litwy Litwy jeszcze ciągle nie zostało spełnione. Mam jednak nadzieję, że dawna nasza stolica Wilno wróci do nas z powrotem. Prezydent republiki na-

Program rządu litewskiego w zakresie komunikacji.

GDAŃSK, 15. II. (Pat). „Baltische Presse” donosi z Kowna: Nowy minister komunikacji Czurlionis przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił program rządu litewskiego w zakresie komunikacyjnym na najbliższą przyszłość. Program ten będzie miał także poważne znaczenie dla przyszłych rokowań polsko-litewskich. Min. Czurlionis oświadczył, że będzie się starał o polepszenie i rozszerzenie towaro-

Echa pogromu ludności polskiej w kościele św. Trójcy.

Jak podaje „Echo”, w marcu b. r. w izbie sędziego pokoju będzie rozważana sprawa całego szeregu osób, pociągniętych do odpowiedzialności za pogrom, któ-

Nowe areszty socjal-demokratów.

W związku z ostatnimi wypadkami kolportowania na terenie całej Kowieńskiej odczuwając przez wydanych laudyników i socjal-demokratów, wzywających do bojkotowania obchodu niepodległości Litwy, policja litewska przeprowadziła cały szereg aresztów i rewizji. M. in. przeprowadzone były podobne rewizje i areszty w Kownie, Wilkominerzu, Szawlach i Olicie.

KOMUNIKAT

Sekretariat Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego zawiadamia, że biura Podkomitetów Wyborczych czynne są:
Popławy od 10—1 p. p. i od 6—9 wiecz.
Nowe Zabudowanie od 11—12 p. p. i od 6—9 wiecz.
Nowy Świat od 10—12 p. p. i od 6—9 wiecz.
Autokol od 10—11 p. p. i od 6—9 wiecz.

W okręgu Wileńskim (Wilno i pow. Wileńsko-Trocki) oraz w okręgu Święciańskim (powiaty Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

Towarzystwo anonimowe księcia Radziwiłła.

We wczorajszym „Słowie” ukazała się polemika z naszym artykułem umieszczonym w numerze wtorkowym.

Artykuł „Słowa” jest podpisany nieznanymi dotychczas w Wilnie literami „rz”, ale stylem dziwnie przypomina artykuły podpisywane zazwyczaj kryptonimem „Cat”.

Autor w dalszym ciągu rozwikłuje osławione oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła. Na wstępie usiłuje dowiedzieć, że oświadczenie to nie było powtórne.

Żeby tego dowiedzieć musiałby p. „rz” udowodnić, że nasza cytata „Dnia Polskiego” była sprostowana. Tego jednak zrobić nie może, bo możemy udowodnić dokumentalnie, że nazajutrz po oświadczeniu ks. Radziwiłła „Dzień Polski” podaje wyjaśnienie, które brzmiało właśnie tak, jak w numerze wtorkowym podaliśmy.

Nie mogąc zbliżyć naszego głównego zarzutu, publicysta „Słowa” licząc na naiwość swoich czytelników ogranicza się do gołosłownego zaprzeczenia. Oświadczenie ks. Radziwiłła było przez jego organ delikatnie sprostowane.

Mimo to „Słowo” nie waha się powtarzać pierwotny tekst, a nawet zarzuca nam, że ukrywamy słowa Papieża.

Jakież to słowa Papieża? Niech je p. „rz” dosłownie zacytuje, — prosimy. Nie potrafi tego zrobić. Były tylko słowa ks. Janusza Radziwiłła. I cała walka pomiędzy nami a „Słowem”, to walka o to, kto jest bardziej w sprawach Kościoła kompetentny, czy biskupi, czy ks. Radziwiłł.

Słów Ojca Świętego, ani nie słyszeliśmy, ani ich brzmienia nie czytaliśmy.

Ks. Radziwiłł mówi, że Papież komuś coś mówił, ale jaki na to dowód?

Prasa katolicka obeszała się kurtuazyjnie z ks. Radziwiłłem, nie zwróciła mu odrzutu fałszu, tylko wezwała go do wyjawienia esób, które rzekomo miały słyszeć słowa Ojca Świętego, na które ks. Radziwiłł się powołał. Ks. Radziwiłł nie uważał jednak za stosowne podać nazwisk anonimowych pośredników pomiędzy nim a Papieżem.

To uprawnia nas do zakwestjonowania prawdziwości tego, na co się powołuje ks. Radziwiłł.

Dopóki nie będzie udowodnione co przeciwnego, twierdzimy, że Ojciec Święty nie zabierał głosu w sprawie wyborów, że wszystko na co się powołuje „Słowo” nie ma żadnych podstaw. Piszemy to za zrozumieniem powagi sprawy; konsekwencji, jakie stąd mogą wynikać.

Operowanie anonimami, to tylko ogłupianie ludzi. Taka metoda nie powinna być stosowana w polityce. „Słowo” operuje nie tylko anonimami, na których się powołał ks. Radziwiłł, operuje też fałszem. Twierdzi, że wśród liderów listy 24 są zwolennicy ślubów



RUCH WYBORCZY.

Terror bebecchowców na prowincji.

(Od specjalnego korespondenta).

Do jakiego stopnia dochodził rozbestwienie bebecchowców najlepiej świadczy „system” agitacji na terenie powiatu Święciańskiego, gdzie systematycznie terroryzuje się wyborców pragnąc za wszelką cenę zastraszyć ewentualnych zwolenników innych list, a w pierwszym rzędzie zwolenników listy Nr 24, którą słusznie uważa się za najsilniejszego konkurenta.

Przykładów nie trzeba zbyt długo szukać. W Nowo Święciańsku nieprzyjaciół, żaden mieszkaniec polak i katolik nie odważy się dać na zebranie sale, bo się boi napadu ze strony bojówek bebecchowców.

Również wielu dało swe podpisy pod odezwą jedynki obawiając się utraty posady. Zostało to stwierdzone na zebraniu w Nowo Święciańsku, gdzie jeden z kolejowców publicznie oświadczył, iż podpisał odezwę „bebe”, bo bał się, iż zostanie usunięty z posady. Stwierdzono również, że wśród kolejowców

cywilnych. Dlaczego „Słowo” nie wymienia ich nazwisk?

Nie może wymieniać, bo takich niema. Bo zarzut ten jest fałszem. Twierdzi też „Słowo”, że nasze pisma nazywały marszałka Rataja masonem? Dlaczego nie wymienia, jakie pisma i kiedy?

Broniąc czołowego kandydata jedynki w Wilnie „Słowo” pomija milczeniem nasz konkretny zarzut, że ten przyjaciel polityczny p. Mackiewicz głosił przeciwko Konkordatowi.

Wreszcie rzuca „Słowo” oskarżenie na nasze duchowieństwo, że nadużywa ambony.

Nie możemy przyznać ocy na pewne przestępstwa. Trzeba przecież wyraźnie powiedzieć, że jeśli ksiądz nadużywa ambony, czy, co jeszcze straszniejsze, konfesjonali dla swych partyjnych upodobań, to popelnia rzecz niegodną idei katolickiej.

Otoż twierdzimy, że duchowieństwo nasze nie nadużywa ambony, bo nie jest nadużyciem, jeżeli podkreśla słowa listu pastrskiego:

„macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickim i życiu nienaganem. Gdź nich domagać się macie, by w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła.”

Nie jest winą duchowieństwa że na liście Nr 1 w Wilnie figuruje p. Kościelkowski, który właśnie przeciwko prawom i wolności kościoła występowały głosując dn. 27 marca 1925 roku przeciwko Konkordatowi.

Zresztą sam p. Cat w Nr. 139 (1452) „Słowa” z dn. 22 czerwca 1927 r. pisał:

„Nie mogę się zgodzić z przedstawieliem lewicy, że zwolennikami kompletnej neutralności kleru podczas wyborów. Ksiądz katolicki, jako rzeczą dysz, jako urzędnik, dbający o sentymenty ludzi, nad którymi pieczę sprawuje, naszem zdaniem, ma prawo sprzeciwiać się nawet przy pełnieniu swych duszpasterskich obowiązków, które oparte są, które są przesycione materialistycznym światopoglądem.”

Czyż nie słusznym jest zatem, żeby duchowieństwo przeciwsta wiało się liście Nr. 1, na której figuruje wczorajszy „wyzwoleniec” p. Kościelowski?

zbiłali podpisy wyżsi urzędnicy (Bachowski i Warnello) podczas odbywania podróży ślubowych.

Co się tyczy samego zebrania Komitetu Katolicko-Narodowego w N. Święciańsku, to miało ono przebieg niezwykle ciekawy i pouczający.

Organizatorzy musieli je zwołać w hotelu, jedyną większą salą w N. Święciańsku, bo sala strażnicy ogniowej, jak oświadczył p. burmistrz, aż do końca wyborów została zajęta przez bebe, zaś gospodarz tej sali niejaki Urbelewicz wręcz powiedział: „dajcie mnie 300 zł., jak mnie dla jedynki, wówczas i wam będę pomagał”. W takich warunkach musiano skorzystać z sali hotelu.

Pierwszy przemawiał red. Kownacki, który zapoznał zebranych z dotychczasowym przebiegiem akcji wyborczej, następnie p. Czerwiński scharakteryzował złożone listy wykazując restrykcyjny charakter kandydatów jedynki i bolszewizm popesowców.

Obydwa przemówienia wysłuchano z wielką uwagą.

W poniedziałek 13 b. m. odbył się Opisie zjazd delegatów parafj i gmin całej zachodniej części powiatu. Ogółem przybyło na zjazd przeszło 50 osób. Po wysłuchaniu referatów p. p. Kownackiego i Stomy o szerszym omówione plan pracy wyborczej na terenie powiatu Brasławskiego. Odsadzo meżami zaufania niemi i wszystkie obwoody, przyczem uczestnicy zjazdu jedynym głosem zobowiązali się prowadzić robotę agitacyjną na rzecz listy katolicko narodowej Nr. 24.

Przedstawiciele gmin północno-wschodnich zobowiązali się przystąpić do swym terenie podobny zjazd.

Należy się zatem spodziewać, że niebawem cały powiat Brasławski zostanie należycie zorganizowany i przyczyni się wybitnie do zwycięstwa listy Nr. 24.

Przebieg zjazdu w Opisie był bardzo poważny w przeciwieństwie do wieców jedynki i trójki (Wyzwolenie), które nie ustają w uprawianiu demagogii.

No też dziwnego, że zjazd Komitetu Katolicko-Narodowego wzbudził duże zainteresowanie, a przedewszystkiem zajęciem wójtów wśród „sf r kierujących” akcją

rozbiłaczy jedności narodowej z „Be Be”.

Zjazd ziemian pow. Brasławskiego. W ubiegły piątek (10 II) odbył się w Brasławiu zjazd powiatowy ziemian, poświęcony sprawom wyborów. Na zjeździe stwierdzono, iż bebecchowcy nie dotrzymali zobowiązań, zaciągniętych wobec ziemian, gdyż ani jeden z nich nie został umieszczony na listach „Bebe” w woj. Wileńskim, zaś kandydatury p. Wańkowicza na drugim miejscu listy senackiej nie można uważać za realną. Wobec powyższego uchwalono pozostawić ziemianom pow. Brasławskiego w głosowaniu wolną rękę.

Nieliczni na zjeździe zwolennicy

niczy jedynki głosu w obronie rozbiłaczy jedności narodowej nie zbieżeli.

Współpraca „Hromady” z „Blokem”.

Wśród ludności powiatów Mołodeczńskiego i Wilejskiego, kursują uporczywie pogłoski o dojdźciu do porozumienia pomiędzy białorusinami z tak zw. „Blokem mniejszości narodowych” a „Hromadą”.

W wyniku tego porozumienia nastąpił nawet pomiędzy nimi podział terenów wpływów.

Podobno m. in. w kilku gminach powiatu Mołodeczńskiego odbyły się poufne narady pomiędzy „działaczami” „Hromady”, a „bloku”.

narciarze. Wielkie zaspę śniegowe uniemożliwiły im powrót. Po 3-dniowym pobycie w schronisku wyruszyli w powrotną drogę. Lewina śnieżna porwała jednego z nich, mierzając go na śmierć. Towarzyszem jego udało się dotrzeć do doliny bez szwanku. Pogotowie ratownicze odszukało wkrótce zwłoki zabitego. Jast nim adwokat z Ganevy Marcell Brunot.

Sport.

SAINT MORITZ, 15 II. (Pat). Łódź pusze się niemal z każdą minutą. Deszcz pada bez przerwy. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają igrzyska.

ST. MORITZ, 15 II. (Pat). Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy.

chane były z dużą uwagą poczem udzielono głosu p. Rogowskiemu, urzędnikowi skarbowemu ze Starych Święcian, który, jak to sam stwierdził, „wydelegowany został na zebranie katolicko-narodowe. Wraz z p. Rogowskim stawilo się również paru miejscowych działaczy bebe z Urbelewiczem na czele.

Nie sposób strędzić przemówienia tego pana, który w przeciągu pół godziny dowodził, że Sejm to banda sprzedajnych lotrów, która nie powinna wogóle istnieć, w końcu jednak zalecał, by do „tak pożytecznej” Instytucji wybierać tylko kandydatów z listy Nr. 1.

Nic dziwnego, że słuchacze raz poraz przerywali wynurzenia szczerzego jedynkowicza i tylko interwencja kierującego obradami umożliwiła p. Rogowskiemu dokończenie jego wywodów.

Towarzysze p. Rogowskiego usiłowali w końcu zebrania wywołać zamieszanie, a szczególnie stereli się o to „obywatel” Urbelewicz, pragnąc udowodnić, że 300 zł. pobiera za ciężką pracę rąk i gardła.

Zachowanie się rozbiłaczy spotkało się z należytem potępieniem i netylko nikogo dla jedynki nie zjednało, lecz wywołało skutki wręcz przeciwnie, gdyż wszyscy obecni jednomyślnie zgłosili swój akces do komitetu katolicko-narodowego, którego ulotki i numerki zostały przyjęte z prawdziwym entuzjazmem. Zawód, jaki spotkał bebecchowców w Nowych Święciańsku, bynajmniej nie zniechęcił ich do dalszej akcji rozbiłania. Postanowiono powetować sobie w Starych Święciańsku to, co nie udało się w Nowych.

Spocono około 20 osobników, w liczbie których zauważono również miejscową „brat strzelecką”. Banda pałkarzy już o g. trzeciej wdarła się do lokalu kinematografu przy ul. Lintupskiej, gdzie miało się odbyć zebranie katolicko-narodowe. Władz za tymi opryszkami stawił się do kina i p. Rogowski, który uprzednio przeprowadził wywiad, co do miejsca i godziny zebrania.

Jakież było rozczarowanie, gdy się okazało, że zebranie zostało odwołane i „komitet” bebe niepotrzebnie zrujnował się na kupno jajek, mających zastąpić argumenta, których zabrakło p. Rogowskiemu w Nowo Święciańsku.

Zjazd Kom. Wyb. Kat.-Nar. w Opole.

W poniedziałek 13 b. m. odbył się Opisie zjazd delegatów parafj i gmin całej zachodniej części powiatu. Ogółem przybyło na zjazd przeszło 50 osób. Po wysłuchaniu referatów p. p. Kownackiego i Stomy o szerszym omówione plan pracy wyborczej na terenie powiatu Brasławskiego. Odsadzo meżami zaufania niemi i wszystkie obwoody, przyczem uczestnicy zjazdu jedynym głosem zobowiązali się prowadzić robotę agitacyjną na rzecz listy katolicko narodowej Nr. 24.

Przedstawiciele gmin północno-wschodnich zobowiązali się przystąpić do swym terenie podobny zjazd.

Należy się zatem spodziewać, że niebawem cały powiat Brasławski zostanie należycie zorganizowany i przyczyni się wybitnie do zwycięstwa listy Nr. 24.

Przebieg zjazdu w Opisie był bardzo poważny w przeciwieństwie do wieców jedynki i trójki (Wyzwolenie), które nie ustają w uprawianiu demagogii.

No też dziwnego, że zjazd Komitetu Katolicko-Narodowego wzbudził duże zainteresowanie, a przedewszystkiem zajęciem wójtów wśród „sf r kierujących” akcją

rozbiłaczy jedności narodowej z „Be Be”.

Zjazd ziemian pow. Brasławskiego. W ubiegły piątek (10 II) odbył się w Brasławiu zjazd powiatowy ziemian, poświęcony sprawom wyborów. Na zjeździe stwierdzono, iż bebecchowcy nie dotrzymali zobowiązań, zaciągniętych wobec ziemian, gdyż ani jeden z nich nie został umieszczony na listach „Bebe” w woj. Wileńskim, zaś kandydatury p. Wańkowicza na drugim miejscu listy senackiej nie można uważać za realną. Wobec powyższego uchwalono pozostawić ziemianom pow. Brasławskiego w głosowaniu wolną rękę.

Nieliczni na zjeździe zwolennicy

niczy jedynki głosu w obronie rozbiłaczy jedności narodowej nie zbieżeli.

Współpraca „Hromady” z „Blokem”.

Wśród ludności powiatów Mołodeczńskiego i Wilejskiego, kursują uporczywie pogłoski o dojdźciu do porozumienia pomiędzy białorusinami z tak zw. „Blokem mniejszości narodowych” a „Hromadą”.

W wyniku tego porozumienia nastąpił nawet pomiędzy nimi podział terenów wpływów.

Podobno m. in. w kilku gminach powiatu Mołodeczńskiego odbyły się poufne narady pomiędzy „działaczami” „Hromady”, a „bloku”.

narciarze. Wielkie zaspę śniegowe uniemożliwiły im powrót. Po 3-dniowym pobycie w schronisku wyruszyli w powrotną drogę. Lewina śnieżna porwała jednego z nich, mierzając go na śmierć. Towarzyszem jego udało się dotrzeć do doliny bez szwanku. Pogotowie ratownicze odszukało wkrótce zwłoki zabitego. Jast nim adwokat z Ganevy Marcell Brunot.

Sport.

SAINT MORITZ, 15 II. (Pat). Łódź pusze się niemal z każdą minutą. Deszcz pada bez przerwy. Warunki atmosferyczne uniemożliwiają igrzyska.

ST. MORITZ, 15 II. (Pat). Międzynarodowy kongres narciarski uchwalił przez aklamację propozycję Polski urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy.

Szczegóły likwidacji groźnej bandy szpiegowskiej

W tych dniach, jak już pisaaliśmy, po długiej i żmudnej obserwacji komenda policji na pow. Dziśnieński zdołała zdemaskować i zlikwidować groźną bandę szpiegowską grasującą przez dłuższy czas na terenie gm. Parafjanowskiej i Dokszyckiej pow. Dziśnieńskiego oraz gm. Żośniańskiej pow. Postawskiego.

W rezultacie w ręce władz bezpieczeństwa wpadli działacze tej szrejki, a mianowicie: Aleksander Biernickowski, l. 27 (pseudo „Wyborski”), mieszkaniec wsi Konczanie gm. Żośniańskiej, Paweł Mazaj, l. 25 (pseudo „Zuk”), mieszkaniec wsi Otrubki, gm. Parafjanowskiej, Bazyl Wołoszewicz vel Cichocki, l. 21, mieszkaniec wsi Nowe Turki, gm. Parafjanowskiej, Bazyl Kozioł vel Mitrofanowicz, l. 29, mieszkaniec wsi Gniezdźkowo, gm. Dokszyckiej, pow. Dziśnieńskiego i Aleksander Sielanko l. 30, mieszkaniec wsi Otrubki. Szajka ta działała od dłuższego czasu, zbierając systematycznie materiały o nastrojach ludności, organizując przysposobienia wojskowego jak „Strzelca”, „Sokola” i in. t. p., objęta kolejkowych i stanowiącym elementem obronnej wielkich jezior jak Narocz, Miedziol i Duksty.

Materiał zebrany dostarczony był na strażnicę sowiecką w Klemiszewcu, gdzie odbierali go komisarz Wołkow, eksponowany oficer „Razwiedupa” przy pogranicznym otdziale w Wolborowiczach.

Członkowie bandy szpiegowskiej przed zaangażowaniem ich chodzili do Rosji, gdzie podpisali zobowiązania do pracy na rzecz wywiadu sowieckiego. Następnie otrzymali sute wynagrodzenia w dolarach, oraz instrukcje co do pracy szpiegowskiej na terenie Polski.

Ze szajka ta oddawała wywiadowi sowieckiemu duże usługi, świadczą fakta, że poszczególni członkowie wynagradzani byli bardzo wysoko, oraz że powierzano im zadania szpiegowskie, dotyczące najistotniejszych interesów obrony Polski.

Wołoszewicz w czasie drugiego pobytu w Rosji, zaangażował jednocześnie „Rozwiedupa” w Mińsku, gdzie go sfotografowano i nadano pseudonim „C choek”, oraz mianowano go samodzielnym rezydentem.

Kierownikiem bandy szpiegowskiej był Al. Biernickowski, który był pozyskany do pracy szpiegowskiej przez starszego szpiega Ignacego Malewicza vel Janewicza kierownika bandy szpiegowskiej zlikwidowanej w 1926 r.

Malewicz zdołał w wówczas zbiec do Mińska, lecz po niejakim czasie znowu wypłynął na powierzchnię i działał w Wilnie i Grednie, kierując organizacją szpiegowską, Kijańca i Dubowik, ostatecznie zlikwidowanymi w początkach mb.

Działalność Biernickowskiego datuje się prawdopodobnie od r. 1926 i jest on organizatorem zlikwidowanej szrejki. Stwierdzone bowiem, że on wydawał imyram członkom bandy polecenia oraz opłacał ich pracę pieniędżmi, otrzymanymi z Rosji.

Sprawa ta dzięki sprężystości i energii naszych władz bezpieczeństwa wywielona w szeregach. Zebrany obfity materiał dowodowy oraz zeznania świadków, wobec czego oskarżeni sami przyznali się do winy.

Ciąg szajki aresztowany i oddano do dyspozycji władz śledczych. (r)

W okręgu Lidzkim (powiaty Lidzki, Wołczyński, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczński) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25.

LUDWIKA ŻYCKA.

15)

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

Białe ząbki przegryzły purpurę ust. Sąsiedni młodzieniec, z którym uprzedniego wieczora tańczyła zawrotnego walca, stłuroczyście, zapiając wzrok w dal skąd naganika szła. Juljus, mądryte za liczne kolo adoratów otaczających ją przez te dni, udawał zajęcie myśliwskie i wpatrywał się w najbl.ższe jodełki.

Na linję zaczęły wypadać gęsto wystraszzone zające: przemknął 1s i padł od strzału Juljusze. E ha silnych strzałow zaczęły się rozlegać po lesie wzdłuż i ni i stawiony h myśliwych. Zające padły. Ktoś strzelił, jak się okazało, do sarny, wbrew prawu miejscowemu. Znalaziono ją l.żącą z nóżką rozurżętą, w głębokich, zrudziałych trawach leśnych.

Po skończeniu miotu znoszono zwierzynę za bitą; rejestrowano strzały. Królem polowania został Hrabia z Poznńskiego, a królowa młoda mężatka, bardzo ogólnie lubiana i miła, G-lizjanke.

Lena strzeliła parę razy, robiąc tylko dziurę w powietrzu. Zła była wewnątrznie i udawała wielką łtość dla zranionej sarny, którą otoczyły wszystkie panie. Lena już miała swoją batystową chusteczką przewazywać jej nóżkę, kiedy do Jana dopadł niedźwiedź.

— Proszę pana... ten pan z Warszawy ma przestrelaną rękę. Okazuje się, że zeszedł ze stanowiska.

Zrobił się rumor ogólny. Wszyscy podblegli ku siedzącemu na trawie młodemu elegantowi, ledremu ze spuszczonej bezwładnie ręki płynął wąski pasiek krwi.

W tej chwili zatrzymał się na polanie powozik, którym Jadwisia przywoziła gorące śniadanie dla myśliwych. Jan zawrócił stangrata po doktora i poszedł do leśn czwórki po opatrunki.

Zatamowano trochę krew, ale widocznie zdruzgotana kość sprawiała wielkie bole rennemu. Położono go ostrożnie na wyskkiem posłaniu z mchu, okryto derami, napejono winem a Jadwisia zgromadziła towarzystwo do śniadania. Lena nie dała się namówić na wspólny posiłek i pozostała ostantacyjnie przy ranym. Czekano na doktora.

Wypadek ten sarałował humor zebranych. Penowle rozmawiali ciągle jak kto strzelił, gdzie się to stało, i nikt nie mógł ustalić przyczyny. Jakaś, czyjaś zabłąkana kula trafiła tego, kto zeszedł z naznaczonego miejsca. Dopiero czarki kimeli i pomarańczowki zregulowały nastrój, a doskonały bigos przegrzany na ognisku, ciepły buljon z pesteczkami, i indyk faszerowany, polany gęsto kieliszkami madery, przywrócić humor.

— E, nic mi nie będzie, mówili panowie. Doktor zaraz poradzi. A będzie miał nauczkę.

Jan widząc Lenę siedzącą przy chorym zaczął jej znosić kieliszki i talerze pełne. Nie odma wiała i jedła z apetytem, poprawiając leżącemu to

głowe, to rękę. Chory dziękował i rozpromienionym wzrokiem obejmował swą piękną siostrę młodszą.

— Pani jest bardzo dobra, ale trzeba też pomyśleć o sobie,—mówił Jan, podając jej kieliszek wina i ciastko. Był wzruszony jej poczuciem na serjo. Usmiechała się promiennie i doleciał w jej twarzy przy tym usmiechu napelniały się cieniem delikatne różowym. Wyczuła, że robi efekt pożądany i już pozostała, jako oficjalna opiekunka nieodstępna.

Na polankę zajeżdżał dr. P. uksztis.

— Ależ litewski obrzym, — wyrzekł ktoś z panów.

Wyskoczył z powoziku i stał na tle lasu wysoki, zgrabny, w rozpiętym szarym, krótkim koczuszku na białych beranekach, z twarzą przystojną i hożą, z której biło zdrowie młodości. W rękach trzymał pudelko z narzędziami, a oczy jego zatęczały luk po rozproszonej padły na stojącą przy chorym Lenę.

Coś weń uderzyło.—Nie wiedział zkąd. Onie miał. Oczy jego wpatrzyły się w granatową postać o twarzy jasnych anielów, a kitka u kółpaczka błysnęła mu w słońcu jak korona. Stracił rozumienia rzeczywistości — stał przed zjawiskiem.

Lena, uderzona jego wpatrzonym w siebie wzrokiem, w mig postanowiła wyciągnąć z sytuacji walory wszelkich efektów mozebnych. Podala mu rękę i usunęła się na chwilę, bo Jan i kilku panów otoczyło chorego.

Doktor Pauksztis otrząsnął zupełnie na wi-

dok ramy, krwi i złamanej kości. Obudził się w nim lekarz. Czyscił, okrawał, zestawiał kości i zeszywał rozszerzaną skórę. Leśna służba latała konno do palacu po różne potrzebne rzeczy, aż w końcu otarł instrumenta i zbandażował swą rękę, odetchnął i umył ręce. Nie patrzył na towarzystwo i nie gadał do nikogo. Z ustaniem swych czynności fachowcy — chciało mu się uciec stąd jak najprędzej.

— Będzie dobrze wszystko i będzie widać ręką jak się zrosnie kość,—powiedział do Jana.

— Ach, jak to szczęśliwie,—przemówiła Lena, słysząc te słowa.

Pauksztis spojrzal na nią zdumiony, bo takiego głosu, jeszcze nigdy nie słyszał w życiu.

— Pan doktor, jak mówią w okolicy, umie cuda robić.

Pauksztis poczuł się niezgrabnym w ukłonie, który jej złożył milczkiem za komplement.

— Pani taka dobra, — przemówił obandażowany, że mi pierwszą przewiazkę zrobiła ze swojej batystowej chusteczki i pokazał maluchny biały kwadracik pajęczynki zakrwawionej.

Pauksztis spojrzal i usmiechnął się milcząc i patrząc na Jana. Usmiech jego w przeciwstawieniu do kolosalnej postaci, miał coś dzieciecego rozbrajającego. Spojrzono nań z sympatją. Jadwisia uwrzejmie zaprosiła go do stołu i naleła wina. Głowi sporządziła nosze, aby przenieść ranne go do palacu. Jan zdążył kierownictwo drugiego miotu nadleśnemu, poszedł obok noszących, razem z doktorem. (D. c. n.)

W wyborach do Senatu 11 marca w całym województwie Wileńskim polacy i katolicy głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

Pożyczki miejskie i rozbudowa miasta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat wystąpił z projektem zaciągnięcia dwóch wielkich pożyczek: jedna 2 1/2 miliona złotych na rozbudowę elektryczności, a druga 1 1/2 miliona złotych na dalsze prowadzenie kanalizacji i wodociągów. Jak wiemy już z podanego sprawozdania z obrad Rady Miejskiej, pożyczki te nie zachwyciły Rady, gdyż są na bardzo ciężkich dla miasta warunkach, bo przekraczają stopę procentową 13%. To też aczkolwiek Rada Miejska pod presją Magistratu skłania się do zaciągnięcia długu (nie pierwszego już zresztą), to jednak chce jeszcze raz zastanowić się nad tą sprawą. Bardzo słusznie nie czy wobec danego upoważnienia Magistratu nie będzie to zbyt późno? Chyba, że Województwo takiej warunkowej uchwały nie zatwierdzi?

Tu jednak nie koniec obdukcji miasta, bo oto czytamy, że Magistrat zamierza zaciągnąć jeszcze jedną pożyczkę 1.800.000 zł. na budowę sztucznej pływalni przy elektrowni, leżni i pralni, i połączyć je wiszącym mostem z lewym brzegiem rzeki.

Dalej jesteśmy od zamiaru powstrzymania młodej Rady Miejskiej od prac inwestycyjnych, któreby miały namzemu nadać więcej europejski wykład pod względem kulturalnych urządzeń; jednakże uważamy, że należy inwestycje te przeprowadzić w ten sposób, aby nie tracić skromnych funduszy miejskich na rzeczy, które nie są palącą koniecznością dla miasta, wobec załagających spraw rzeczywiste pilnych; a następnie zdaje nam się, że inwestycje miejskie muszą brać pod uwagę ciężki stan materialny ogółu mieszkańców i powinny w miarę możliwości przyczynić się do ulżenia trudnych warunków doby powojennej.

Budowa sztucznych pływalni w mieście szczęśliwie zaopatrzonem w dwa naturalne baseny — rzeki Wilgę i Wilenkę, które z niewyswobodzonym czarem wiją się wzdłuż na terytorjum miasta, — miasta pozbawionego zato wielu rzeczy niezbędnych w każdym kulturalnym środowisku ludzkim, uważać musimy za grubo przedwczesne, za marnowanie funduszy publicznych, bez oglądania się na skutki takiej gospodarki i nie rozumiejących widocznie, czego miasto potrzebuje naprawdę.

Nas bynajmniej nie przestrasza to, że miasto zaciąga obecnie olbrzymie długi. Miasto Europy Zachodniej obdukczone są znacznie silniej, niż nasze grody. Ale tam pożyczki przeważnie używane są na inwestycje procentujące w następstwie, gdy u nas inwestycje obecnej Rady Miejskiej są przeważnie tego rodzaju, że albo po chłaniają duże sumy na cele nieprodukcyjne, albo też w skutkach swych pociągają za sobą znaczne wydatki i trudności finansowe dla mieszkańców. Do nieprodukcyjnych wydatków należą wydatki na utrzymanie bezrobotnych i cele dekoracyjne miasta, do drugiej kategorii zaliczamy inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne, które bezwarunkowo prowadzić trzeba, ale w tempie nie przechodzącem możn. śl. planicznie miasta i dochodowej wleś icieci domów. Zapoznanie przytem wszelkich innych inwestycji i skierowanie całego wysiłku na kanalizację i wodociągi, jest ujemcem jednostronnym, na które Wilno nie może sobie pozwolić, gdyż jest za biedne. Zarząd miasta powinien dążyć, aby z pomocą kapitałów pożyczonych ożywić w mieście przemysł i handel. W ten sposób miasto pozbędzie się niedmiernej, a tak kosztownej liczby bezrobotnych i przyczyni się do podniesienia dobrobytu znacznej ilości swych mieszkańców.

Inwestycją taką, naszym zdaniem, byłaby silna rozbudowa miasta. Nie jest to frezowem, że za jednym mułazem idzie siedm u rzemieślników. Dejąc pracę mułazom, zatrudnimy natychmiast cały szereg zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych i pojedynczych robotników. A nie można powiedzieć, że Wilno nie odczuwa „głodu mieszkaniowego” i nie potrzebuje się budować

Dość rzucić okiem na stan budowlany miejskich, zwłaszcza przy drugorzędnych uliczkach. Toż to nędza lub ruina. W czasie wojny setki domów znikło z powierzchni, inne setki zrujnowane zębem czasu blagają o ratunek. Ludność Wilna wzrasta szybko i zdaje się przeciętnie. Już stan przedwojenny. A jak się przedstawia ruch budowlany? Daje nam o tem przybliżone pojęcie „Rocznik Statystyczny”, z którego widzimy, że Wilno liczyło w roku 1914 około 190.000, gdy obecnie (ścisłych danych niema) prawdopodobnie z górą 200.000, przybyło więc mieszkańców kukanacie tyślecy, a sądząc z licznych danych tempo to obe nie nie śniabnie. Wręcz przeciwnie ma się z ruchem budowlanym. W czasie „Wielkiej Wojny” mnóstwo domów niszczało lub zginęło zupełnie, przybyło zaś w okresie 1914—1927 zaledwie 1480 izb mieszkaniowych. Jeśli przyjmujemy stwierdzonego rachunek, że w miastach liczy się jeden lokal na 4—5 osób, to widzimy, że brakuje nam tych lokali bardzo wiele i, że kwestya mieszkaniowa staje się dla większości mieszkańców miasta coraz poważniejszą troską, gdyż warunki życia w mieście daleko odbiegają od zasad budżetowych, wskazywanych przez „Ekonomję polityczną”.

W budżecie przeciętnej rodziny rubryka „mieszkanie” powinna zajmować około 1/3 dochodów. Porównajmy to twierdzenie z naszymi stosunkami. Dochody inteligencji waha się od 200—500 zł. miesięcznie, robotnicze od 150—400 zł. A mieszkanie: od 60—150 zł. i wyżej za tak zwane mieszkania małe. Już to jedno porównanie mówi nam, że Wilno potrzebuje się budować bardzo silnie.

Mówi się o Wilnie, że czeka je świetna przyszłość. Że leżąc na skrzyżowaniu odwiecznych traktów politycznych, niemal na rubieży Wschodu i Zachodu, a może północy Europy i południa, Wilno przy jakiegokolwiek uregulowaniu stosunków politycznych z sąsiadami, będzie szybko wzrastało. Nie jest to bajeczka! Już dzisiaj statystyka największych miast polskich wysuwa Wilno pod względem przyrostu rocznego na pierwsze miejsce. Gdy na 1000 mieszkańców dał: Lwów 3,1, Kraków 4,5, Warszawa 7,0, Poznań 8,4, Łódź 12,0, to Wilno dało 12,2 przyrostu. Ale ten przyrost nie może mieszkać pod zimnem niebem i nie może powiększać bezdomnego i bezrobotnego proletariatu. Trzeba go zatrudnić i trzeba mu dać dach nad głową. Dlatego też obowiązkiem Rady Miejskiej jest położenie szczególnej wagi na ożywieniu ruchu budowlanego w mieście. Wymaga tego dobrze zrozumiany interes wszystkich.

Co budować? Nad tem nie potrzeba długo myśleć. Miasto nie ma lokali dla swych szkół. Lokal Magistratu uraga wzrost pojęciem o higienie i pracy biurowej. Miasto nie ma lokali dla Sędzów Pokoju. Niema racjonalnie urządzonej kuchni. Poza tem miasto mogłoby wybudować kompleksy domów mieszkaniowych, choćby dla swoich pracowników i t. d. Lecz na tem nie kończy się ingerencja miasta w tej sprawie. Gdy w czasie „Wielkiej Wojny” w całej Europie wprowadzono „Ochronę Lokatorów”, jedynie Włochy z tą sukcesją uporali się bardzo szybko. Dlaczego? Oto Rząd dał tak duże i dogodne kredyty na cele rozbudowy miast, że wkrótce „Ochrona lokatorów” stała się rzeczą bezprzedmiotową. „Spółki Budowlane”, „Kooperatywy”, jak również poczynanie jednostek znalazły możną opiekę i poparcie Rządu, a kraj pozbyl się zmyru duszącej dotychczas inne państwa, w tej liczbie Polskę.

Czy Wilno nie może na tem polu przejąć większego zainteresowania i inicjatywy? Alz Wilno bodej że dotychczas nie zdobyło się na obsadzenie stanowiska architekta miejskiego, albo może w ostatnich dniach. Dlatego też może niema nikogo w Zarządzie miasta, co by nad poruszoną przez nas sprawą czuwał.

— ski.

I najdzielniejszych, oskarżonych o kontr-rewolucję.

Dnia 10-go maja zginęli: oficer wojsk polskich, członek Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.) Pac-Pomarnacki Wacław, lat 29 rodem z Kowieńszczyzny, podporucznik wojsk polskich, oficer P. O. W. Giliński Izidor-Wiktor, znany pod nazwiskiem Mikołaja Daniuluka lat 30, rodem z Łowieńszczyzny; kurjer wojskowy P. O. W. Dyszlonek Felician, lat 22 rodem z M.ńszczyzny. Dnia 15-go maja zginął Kopernicki Adam (Zygmunt Majewski), należał on do drugiej brygady legionów Hallera, pochodził z Krakowa, miał lat 24.

Rychło potem, mianowicie dnia 6-go czerwca po przewiezieniu na s Dyneburga do Smoleńska zmarła w więzieniu na tyfus plamisty Maczyńska Karolina, lat 56.

Podujemy narazie suche tylko fakty; główna działalność wymienionych osób przypada na czas najbardziej niebezpieczny i groźny, tj. gdy Wilno z dn. 5 na 6 stycznia zajęli bolszewicy, „samobrona” odstąpiła, większość czelowych działaczy i organizatorów opuściła Wilno, zapanowało rozgoryczenie, depresja, lęk, wówczas to ci ludzie z całym zapalem i poświęceniem wystąpili jako wytrawni organizatorzy, pracując wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, krzepiąc ducha i budząc ufność, że wyzwolenie rychło nastąpi.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz Piłsudski, wysyłając L. glosy i donosił wielkopomnego dała i oswoiła Wilno, ale młodych Towarzyszy naszych spotkał los równie tragiczny, jak los Łukieskiego z 1830-go roku, nie sądzonym im było cieszyć się i oglądać owoców swej pełnej poświęcenia pracy.

Gdy Wilno było już prawie całe w rękach polskich zostali wypędzeni, aby w kilkanaście dni potem zginąć od kuli bolszewickiej; nie znaleźiono nawet miejsc, gdzie byli rozstrzelani, wszelki ślad został zatarty. Wszyscy czterej zginęli śmiercią bohaterką; obecny przy egzekucji prezes trybunału rewolucyjnego Jarcew miał powiedzieć: „Sirany! narod Polski idzie na śmierć z imieniem Polsszy na gubach”.

Sprawa wymiany więźniów kryminalnych pomiędzy Litwą a Polską.

Sprawa wymiany więźniów kryminalnych pomiędzy Litwą a Polską z winy władz litwskich została zaprzeczona.

Na opozycję władz polskich wymiennia narazie 2 kryminalistów, litwin odpowiedzieli ostantacyjnem wywiezieniem w głąb Kowieńszczyzny z więzień, znajdujących się w powatach, graniczących z Polską, wszystkich kryminalistów, mających być wymiennymi.

Między innymi, jak wiadomo, został wywieziony w głąb Litwy (do Kowna) bandyta W. Mackiewicz, który przez rokiem po wymondowaniu w rejonie Mejszagoly rodziny Agiatowiczów, zbiegł do Litwy.

Grono osób, które szczęśliwie pr etrzymano niewolę bolszewicką zawsze nosiło się z myślą wzniesienia pamiętki ku czci poległych, probowano zrealizować to jeszcze w 1923 roku, co z wielu przyczyn nie udało się wówczas uskutecznić. Nie rezygnując jednak ze swych zamiarów, grono to zebrało się dnia 6-go stycznia b. r. w mieszkaniu K. Stefanowskiego i zawiązało „Komitet ku uczczeniu pamięci straconych w Dynaburgu w maju 1919 r. za sprawę wyzwolenia Wilna, tudzież zmarłego w więzieniu Smoleńskim Karoliny Maczyńskiej”.

Przesesem tego Komitetu obrano sędziego M. ksymiljana Malińskiego, sekretarą — p. Marję Miodkowską; wyłoniono też wydział wykonawczy z 5 osób, w skład którego weszli: Kazimierz Stefanowski — przewodniczący, Zygmunt Nagrodziński — vice-przewodniczący, oraz skarbnik, Wacław Wejtko — sekretarz, panie Marja Kossakowska i Helena Wilczewska — członkinie wydziału. Postanowiono stosownie do zebranych funduszy wnieść pomnik, lub też tablicę pamiątkową opuszcza Wilno, zapanowało rozgoryczenie, depresja, lęk, wówczas to ci ludzie z całym zapalem i poświęceniem wystąpili jako wytrawni organizatorzy, pracując wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, krzepiąc ducha i budząc ufność, że wyzwolenie rychło nastąpi.

Motywe do powołania Komitetu było pragnienie spopularyzowania wśród polskiego społeczeństwa w Wilnie samej idei uczczenia męczenników sprawy i nadać im temu możliwie szerokiego rozgłosu.

W owe pamiętne dla Wilna dni walki z najazdem — walczyli wszyscy: starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, dzieci nawet, niechże i dziś, jak przed 9-ciu laty, złączą się wszyscy i popieją z najskromniejszym bodaj datkiem, by utrwalić w pamięci przyszłych pokoleń imiona tych, których ideją przewodnią całego życia był: „dulce et dcorum est pre patria mori”.

Komitet został zarejestrowany u Komisarza Rządu na m. Wilno z prawem zbierania składek; w tym celu zostały rozdane listy poszczególnym osobom.

Maksymilian Maliński. Kazimierz Stefanowski. 12.II.1928.

w drodze powrotnej do Litwy zatrzymał się w Wilnie. W Wilnie p. prof. Brzyska złożył m. in. wizytę rektorowi U. S. B. prof. Pigiowski.

W trakcie rozmowy z dr. Wygodzkiem prof. Brzyska podkreślił, iż do Polski przybył wyłącznie w sprawach kulturalno-oświatowych.

Po powrocie do Litwy prof. Brzyska ma zamiar wygłosić kilka odczytów na temat swej podróży do Polski.

Zapomoga nauczycielom litewskim. N. skutek zabiegów wileńskiego działacza litewskiego, władz litewski zgodził się wypłacić stałe zapomogi wszystkim nauczycielom zamkniętych szkół litewskich, jak też nauczycielom seminarjum litewskiego w Wilnie. Zaznaczyć należy, iż zaraz po zamknięciu tych szkół nauczycielstwo litewskie w Wilnie otrzymało pewną zapomogę z Kowna. Obecnie, jak widzimy, zapomogi te będą wypłacane stale.

Sprawy białoruskie.

Nowe pismo białoruskie. Wczoraj wyszedł Nr. 1 czasopisma białoruskiego p. t. „Masza ołczyzna” drukowanego w języku białoruskim. Jest to organ „Partii Białorusinów włościan i robotników”.

Sprawy żydowskie.

Wybory do wyznaniowych gmin żydowskich. W „M. nr. 24 „Polskim” z dnia 24 stycznia r. b. ukazało się rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o dokonaniu wyborów organów zarządu w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze Województwa Wileńskiego i Inny h. W myśli cytowanego rozporządzenia wybory te odbędą się w okresie od 15 września 1928 r., przyczem terminy dokonania wyborów w poszczególnych gminach wyznaniowych żydowskich zostaną ustalone osobno. Dla Wilna, które ma się zorganizować jako gmina wielka, ustalony został następujący skład lczebny: do Rady wyznaniowej — 25 członków, do Zarządu — 12 członków. W okręgach gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Województwa Wileńskiego przygotowanie i kierownictwo pierwszemi wyborami organów zarządu w tych gminach obejmą bądź zarządy prowizorycznych gmin wyznaniowych żydowskich w miejscowościach, gdzie takie istnieją, bądź komitety utworzone w tym celu z przedstawicieli zarządów domów modlitwowych, miejscowych państwowych liczbowo żydowskich organizacji społecznych lub t. p. Komitety wyborcze w gminach małych składają się z 8 członków, w gminach wielkich zaś z tylu osób ilu członków zarządu ma być wybranych. Zatwierdzenie składu komitetów wyborczych należy do miejscowej władzy nadzorczej nad gminą wyznaniową żydowską.

Wypadki. Zbiegły szaleniec. Z pod dachu swego brata w okolicach Ostrej Bramy zbiegł Konstanty Działak, umysłowo chory, mieszkaniec wsi Benedyktowo, gm. Rudomińskiego. Zbiegły szaleniec jest niebezpieczny, dla otoczenia, gdyż rzuca się na ludzi. Uwiedomiono władze wszczęły energiczne kroki celem uniszkodzenia obłąkanego. (r)

Teatr, sztuka i muzyka. „REDUTA” na Pohulane. Dzień o godz. 8-iej, po raz 11-ty „Sulkowski”, z Juliuszem Osterwą w postaci tytułowej.

Jutro — piątek — „Sulkowski”. Sobota — „Sulkowski”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni „Kredowe kolo”.

Plątkowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie senacyjna komedia amerykańska Johnsa „Fenomenalna umowa”.

Obchód jubileuszowy Fr. Rychłowskiego. Zainteresowanie obchodu jubileuszowem Fr. Rychłowskiego, który wyznaczono na dzień 20 b. m. (w poniedziałek) jest olbrzymie. Obchód składał się bieżnie z dwóch części, z których pierwszą wypełni „Konstytucja” sztuka B. Gorczyńskiego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 metr.

Czwartek 16 lutego 1928 r.

16.40: Komunikat baroerski. 16.55—17.15: „Hodowla roślin cebulkowych w pokoju”, wygł. prof. szkoły ogrodniczej Andrzeja Michalski.

17.20—17.45: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek”, pogadanka prof. H. Mościckiego. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka.

1. St. Baliński: Wrazenia poetyckie z podróży po Persji.

II. Radiofonizacja noweli St. Zapotańskiego p. t. „Kierzeń”, w wyk. artystów scen warszawskich.

19.00—19.30: „Głosząca radjowa, sygnał czasu i romantyki”.

19.30—19.45: „Fotografia artystyczna a krajoznawstwo”, odczyt wygłosi Jan B. Iwak.

19.45—20.00: Przerwa. 20.00—20.30: Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. Transmisja z Warszawy.

KRONIKA.

Sprawy administracyjne.

Wyjazd p. Wojewody. Wczoraz dnia 15 bm. P. Wojewoda Raczkiewicz wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na kilka dni.

Złwoka w posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Odbudowy. W posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji odbudowy, zwoływanych celem umorzenia pożyczek, wydawanych na odbudowę, zniszczonych podczas wojny gospodarstw rolnych, zaszła pewna złwoka.

Złwoka tę spowodowali sami poszkodowani, z których liczby bardzo nieznaczna ilość przysłała podania z prośbą o umorzenie pożyczek.

Poniekąd w tym wypadku spada wina również na soltysów gmin, którzy nie zawiadomili poszkodowanych o istnieniu podobnej komisji wojewódzkiej.

Sprawy wojskowe.

Rekolekcje dla żołnierzy zamiejscowych garnizonów. Z inicjatywy auspostwa D.O.W. Wilno w Bazylii Metropolitalnej od dnia 11 — do 18 marca r. b. odbędzie się rekolekcja, spowiedź i Komunia Św. dla żołnierzy garnizonów obok Wilna położonych przedewszystkiem oddziałów stacjonujących w Nowej Wilejce. (z)

Poranki kulturalno-oświatowe.

Z inicjatywy ruf. ratu kulturalno-oświatowego garnizonu m. Wilna w każdą niedzielę odbywać się będą o godz. 12 w południe poranki kulturalno-oświatowe, których dochód przeznaczony będzie na cele kulturalne wśród wojska, a szczególnie na zakładanie przy świetlicach żołnierskich bibliotek. Pierwszy taki poranek o obecnym programie muzycznym i wokalnem odbędzie się w dniu 26 bm. (z)

Handel i przemysł.

Delegacja handlarzy z prezesa Izby Skarbowej. W dniu wczorajszym delegacja handlarzy owocami zgłosiła się do prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego z prośbą o obniżenie skali podat-

kowej. P. prezes odpowiedział delegacji, iż rozpatrzy tę sprawę i poczyni odpowiednie kroki w tym kierunku. (z)

Poczta i telegraf.

W urzędzie pocztowym Wilna 1 przedłożono służbę nadawczą w dziele przekazywaniu P.K.O., oraz uskutecznianie wypłat doręcznych wg. książeczek oszczędnościowych, do godz. 6-iej po poł.

Sprawy uniwersyteckie.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. We czwartek, dnia 16-go lutego 1928 roku o godzinie 7-iej wieczorem w Sali Śniadkowej Uniwersytetu Prof. Dr. Kazimierz Chodynicki wygłosi odczyt p. t.: „Rozbicie jednostki państwowej”. Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

Sprawy prasowe.

Konfiskata. W dniu wczorajszym z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Wilno został skonfiskowany nakład tygodnika białoruskiego „Dumka pracy” w dniu 15 bm. za szereg artykułów, odośnie, do których zastosowano art. 129 K. K. Zaznaczyć należy, że ani jeden numer „Dumki Pracy” nie ujrzał światła dziennego, gdyż wszystkie ulecy konfiskacie, przez organa administracyjne. (z)

Z życia stowarzyszeń.

Walec zebrane Stow. „Opieka polska nad rodakami na Obczyźnie” odbędzie się dziś o godz. 5-tej w Domu Ludowym Metropolitalna 1.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następane zebranie, tegoż dnia o g. 5 i pół będzie prawomocne niezależnie od ilości zebranych.

Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie. Oczekiwany przyjazd senatorki Szabeko.

Sprawy litewskie.

Z pobytu prof. Birzyski w Wilnie. Profesor uniwersytetu kowieńskiego p. Birzyska ostatnio

20.30: Transmisja z Krakowa: Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. 21.55: Transmisja z Teatru Polskiego w Warszawie: Fragment tragedji Shakespeare’a „Juliusz Cezar” (tytułem próby). Wykonawcy: Brutus—Adwentowicz i Anton usz—Jerzy Leszczyński, oraz tłumacznik.

Na zakończenie Komunikaty P. A. T.

Dzwonki.

Zastrzegam się, że nie mam na celu agitacji wyborczej. Bo jakże stosunek mieć może niewinny dzwonek do wstrętnych i gnębiących ludzkich wyborów?

Milo jest szybko pomykać w puszczach śnieżnej dali saneczkami, u których brzęczy dzwonek Głosi głębiej rozprasa monotonna ciszę i pierze ucho, niby skowronka pieśń o wiosnie.

Otóż władze województwa wydały, nie wiem kiedy, rozporządzenie, by każde sanki, wjeżdżające na bruk wileński, zaopatrzone były, gwoździ bezpieczeństwa publicznego, w dzwonek.

Do zarządzenia tego narazie nieprzwiązywano, widocznie, większej wagi i organy wykonawcze pobłażliwie traktowały przestępstwa.

Ale w okresie wyborczym, przy podnieconej czujności, przypominano nakaz i z całą ścisłością zaczęto go stosować. Ludziska narazie płacili grzywny, a w końcu musieli zaopatrywać się w dzwonek.

Stulo się więc zadość sprawu i jest wszystko w porządku, do którego lepszej ilustracji dodajemy: Gmina Rzeszańska, według pobieżnego obliczenia członka rady gminnej, od którego te informacje czerpiemy, wydała na dzwonek pięć tys. zł. A w miasteczku Głębokiem, w jeden jarmarczany dzień, kupiec Ch. zarobił na dzwonekach 1.200 zł.

Nieodpowiadam za ścisłość obliczeń, również pomijam deszcz obfity grzywn, bo sprawdzić tych plotek nie miałem możności.

Wszystko to bowiem razem drobnotki życiowe!... A dawnoćś u saneczek dzwonią i wciąż dzwoni!... A może kiedyś wydzwonią i nam przytomność!...

Do lirycznej konkluzji korespondencji mojej chciałem przyczepić i kram z tabliczkami u wozów, ale to nie pasuje. Gminak.

NADESLANE.

Henryk Żak—fabryka perfum, kosmetyków, mydeł i przetworów chemicznych w Polsce. Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł p. Henryka Żaka w Poznaniu jest jednym z największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce, urządzone według najnowszych wymogów technicznych, które pod fachowem kierownictwem wypuszczają na rynek zbytu pierwszorzędnej jakości przetworów. Właściciel mydła wyrobu tej firmy są niedoścignionej jakości i dobroci. Nic też dziwnego, że zbyt fabryki, po zdobyciu sobie rynków krajowych zaczyna rozszerzać swój zakres z nadzwyczajnem uznaniem i na rynki zagraniczne.

Dowodem tego są liczne podziękowania i pochwały odbiorców zagranicznych, którzy swe zapotrzebowania pokrywają w wyrobach fabryki p. H. Żaka, uważając temsamem towar polski za odpowiedniejszy i pod wielu względami przewyższający wyroby zagraniczne.

Jżeli miarą kultury było kiedyś zużycie mydła i jego wytwarzanie, z dumą możemy patrzeć na zdobywcę, zrobione przez rodzimych przemysł na dalekich rynkach światowych.

Ostatnio odebrała firma nawet z kolonii francuskiej listy z uznaniem wyróżniczy wyrobów swych nad wyrobami francuskimi.

Jest to jeden dowód więcej, jakie zaufanie i powinności mieć do siły twórczej własnego przemysłu i wyborowej jakości krajowych wytwórców.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 15.II. (P. A. T.). Dolar 8.88—8.90—8.86. Londyn 43.45—43.56—43.54. Nowy York 8.90—8.92—8.88. Paryż 35.03—35.12—34.95. Praga 26.415—26.43—26.35. Szwajcaria 171.50—171.93—171.05. Wiedeń 125.525—125.865—125.50.

Papiery procentowe: Dolarówka 66,75 — 67,50, Pożyczka dolarowa 84, kolejowa 102,25, 5% konwersyjna 67, konwersyjna kolejowa 61,00, Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego i listy Banku Rolnego 94, 8%, ziemskie 83, 4,5, ziemskie 56,75—57, 8%, warszawskie 80,10—79,90—80, 5%, warszawskie 63,50, 8%, Łódzi 73,75, 10% Siedlec 81,75.

Akcje: Bank Dyskontowy 136, Handlowy 125, Polski 133,50—133,00, Sp. Zarobk. 92,50, Siles i Swiatlo 114—115, Cukier 83,50—84,50, Firley 62—61, Gródzko 10, Wegiel 101—100—101, Nobel 42, Cegielski 40,50, Lilpop 43—42,5—43, Madrzejów 46—46,50, Ostrowiec 83—83,75, Pociąg 12,50—11,75—12, Rudzki 52—52,50, Starachowice 65—64,50, Ursus 12,50, Zawiercie 31—30,50, Borkowski 19, Haberbusch 169, Spirytus 38—39, Transport i Żegluga 41.

Pamięci tych, którzy zginęli męczeńską śmiercią walcząc o Wilno, a którzy dotąd należycie nie zostali uczczeni.

W pamiętną sobotę 19-go kwietnia 1919 r., gdy większa część Wilna była już w rękę naszych wojsk, bolszewicy panowali jeszcze w zachodniej części miasta: Łukiszki z więzieniem, Ślipiszki, Zwierzyniec i inne były jeszcze w ich ręku.

W więzieniu łukieskim znajdowało się kilkudziesięciu więźniów Polaków oboga pici i kilku Litwinów; więźniowie dzielili się według klasyfikacji bolszewickiej na zakładników i kontr-rewolucjonistów; do tej ostatniej kategorii należeli przeważnie młodzi.

Drogi do Dynaburga i samego pobytu w więzieniu dynaburskim opisywać nie będziemy, pragniemy tylko przypomnieć społeczeństwu polskiemu dramat, jaki się tam rozegrał rozstrzelano 4 z naszego grona — najmłodszych i

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”—ul. Mostowa 1 PRZYJMUJE WSZEKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONANIE STARYM, CENY UMIAKOWANE.

M. GORDON

ul. Niemiecka 26.

CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

WYPRZEDAŻ RESZTEK I WYSORTOWANYCH TOWARÓW TRWA W DAŁSZYM CIĄGU.

Z sali sądowej.

Żonobójca.

Przed drzwiami sali sądowej tłumy. Na sali tłok. Co pewnie czas tłum pręży front, broniący przez policję i garść amatorów wreszcie oskarżonego. Wchodzi, kolysząc się, ciężkim krokiem Bolesław Piekarski, zawodowy atleta cyrkowy, były komendant posterunku policyjnego w Pocarach, karany dwukrotnie sądowo za kradzież i udział w napadzie rabunkowym, łącznie na 4 lata ciężkiego więzienia. Zwolniony przed terminem z więzienia, żeni się z Heleną Osipowicz, robotnicą fabryczną. Dostaje w policji jakieś drobne zajęcie, ale wobec stwierdzenia, że Piekarski pije, że szantażuje ludzi podając się za akcyzownika, to znów dozorczy więzienia, jest pod obserwacją. W końcu września ub. roku wykrada teściowej pieniądze, a żona ubranie, wobec czego poszkodowane kobiety skarżą się w policji. Daje to powód do "robót" ze strony Piekarskiego. Ale jest

I inny Piekarski p. d. r. zwa żoną o zdradę małżeńską. W wigilijny krytyczny dzień ukrywający się przed policją Piekarski zjawia się w domu, nocuje, a rano dusi swą żonę i potem wieszka ją, aby symulować samobójstwo. Wycho dzącego z domu przytrzymuje wywiadowca Rutkowski. Zbrodniarz z zimną krwią zaprasza go do środka, chcąc potem zabć. Projekt nie udaje się. Nim doszli do komisariatu, zbrodnia wychodzi na jaw, sprawa zostaje aresztowany.

W sądzie zabójca zachowuje się zupełnie spokojnie. Odrzuca propozycję wzięcia adwokata. Brama się sam. Do zaboystwa przyznaje się, ale bardzo lakonicznie. "Zdradzała mnie, zabiłem, szeregów nie pamiętam".

Prokurator Bagiński oskarżając z art. 455 p. I K. K., zbija tezę działania w afekcie, podkreśla czynnym oskarżonego, który "powinien być raz na zawsze wykreślony z listy członków społeczeństwa".

Oskarżony w ostatnim słowie prosi o karę śmierci.

Po krótkiej przerwie Sąd ogłasza: pozbawienie praw stanu — 15 lat cięż. więzienia.

— Jestem niezadowolony! To zamaj wyrok!

Straż wyprowadza zbrodniarza do więzienia. Fala ludzka szumi „Osobnicy”

Na ławie oskarżonych dwaj młodzieńcy. Przed stołem sędziowskim staje świadek.

— Co panu wiadomo w tej sprawie? — Będąc dyżurnym w komisariacie, posterunkowy przeprowadził dwóch osobników, którzy na rogu ulic Mitosiernej i Saffianowej uciekali. Jakis osobnik wystrzelił parę razy, osobnik zsunął się z okna i zaczął uciekać.

Tiomacząc to algebraiczne zeznanie na mniej osobnikowe, zaznaczmy, że do p. Narkiewicza, zamieszkałego na 1-em piętrze, dostawali się przez okno złodzieje. Trzask blachy ostrzegł przed niepożądaną wizytą gotpodarza. Dal parę strzałów, a te zaalarmowały policję i ptaszki wpadły w sieć. Widząc odcięta drogę „osobnicy” szybki bieg zamienili na chwiejny pijacki chód. Pobielone ubranie, worek, latarka, zdradzili ich.

„Czerniakow Władysław vel Matusewicz Kazimierz”, już karany za podobne sprawy i Szydłowski Alfons, po krótkiej rozprawie powiększyli liczbę mieszkańców więzienia Łukiskiego: pierwszy na półtora roku, drugi na 6 miesięcy.

Z KRAJU.

Tragiczne wesele.

Z Melodyczna donoszą: W dn. 6 b. m. w czasie uczy weselej pod wpływem alkoholu

Aleksander Bołotnik i jego ojciec, Andrzej wszczęli kłótnię z Sebastianem, Antonim i Michałem Bobrowiczami.

Narazie Bołotnikom udało się wypchnąć ze swego mieszkania awanturników, lecz ci po kilku minutach wrócili uzbrojeni w pałki, a po wybiću szub, wdarli się do mieszkania przez okno.

Tu odniezioną siekierę zadali cios w głowę Andrzejowi Bołotnikowi tak silny, że ten niezwłocznie zmarł.

Nie zważając na tragiczny wynik, awanturnicy, w dalszym ciągu, rzucili się na Aleksandra, którego pobili, w bardzo dotkliwy sposób.

Uwiadomiona policja, zarządziła aresztowanie wszystkich Borowiczów, uczestniczących w bóje i przekazała ich sędziemu śledczemu. (r)

Aresztowanie wysłanników sowieckich.

W dzielnicy Dolhinowa pow. Wileńskiego w dniu 13 b. m. władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały Aleksandra Dubika i Wincentego Szerkowicza, którzy po długim wahaniu przyznali się do tego, że przybyli na teren Polski z Mińska po ukon-

czeniu kursu agitacyjnego w Mińsku i zamierzali właśnie wziąć się do roboty, na rzecz listy Nr. 13. Oba odesłano do dyspozycji władz administracyjnych. (z)

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dn. 15 lutego 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

„ACHTUNG!” Evangelische Mitbürgerler! (Wyd. przez: Die evangelische Gemeinde in Białystok. Jednodniówka. Białystok 1928. Red. Izaak Aleksander. Druk. Mi-szondzika. Ulotka (350 x 240). Cena 1 gr.

CHODYNICKI Kazimierz: Geneza i rozwój legendy o trzech męczennikach wileńskich. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego” zes. 13. Wilno 1928. Tłocznia „Lux”. 8° (230 x 155) S : 35. Tyt. okł.

(GAPANOWICZ Wasilij, protopijer): Glas Moj uslyszat i budiet jedine stado i jedin pastyr [ros.]. Tip. „Dr. Wil.” Wilna 1928. 8° (218 x 137) S : 12.

GŁOS Kolegium Kuratorów Wileńskiej Jednoty Ewangelicko-

Reformowanej. [Podp.:] Izycki Her-man Bronisław, Prezydent Konsystorza. (Wilno 1928. Nakł. Kolegium Wil. Jednoty Ewang.-Reform. Druk. M. Latour'a). Ulotka (348 x 219). Druk obustronny.

[PROGRAM] Programma abo rzeczy porządek Szopki Akademickiej vulgo Batlejek Wileńskich, już po raz siódmy... przez scholarów Facultatis Artium Almae Matris Vilnensis... zdziałonych... (Druk. „Lux” Wilno). [1928] S : 4 nrb. (210 x 140).

SAMORZĄD Białostocki. Jednodniówka. Białystok, w lutym 1928 r. (Wyd.: Witold Antonowicz. Red.: Konstanty Kosiński. Odbito w Druk. „Polonia”) S : 6. (343 x 239) Cena 10 gr.

SKIRMUNT Konstancja: Fascynacja nazwy i potęga litery. Wilno 1928. (Druk. „Lux.”) 8° (158 x 140) S : 12.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

STARA FIRMA K. GORZUCHOWSKI Wilno, ZAMKOWA 9 po dłuższej przerwie znowu przyjmuje 1014-0 do reperacji biżuterji i zegarki.

„Zawsze oni”. Przed wojną pisma niemieckie doniosły o następującym prawdziwym zdarzeniu: W pewnej szkole niemieckiej pastor podczas nauki religji pyta dzieci: — Powiedźcie mi, kto to nadał błęgiem, kto zieleńią okrył lasy, kto wszystko na świecie tak pięknie urządził? Nieśmiało zgłasza się mały Fryc. — No powiedz chłopczel! — Hohenzollernowie, panie pastersze. — Ale skądże znowu! To zrobiła jedna Istota, najwyższa. — Ja wiem — przerywa inny uczeń — cesarz Wilhelm! Zgłasza się wreszcie jeszcze jeden uczeń: — To Pan Bóg wszystko stworzył, panie pastersze! — Na przecie. Przynajmniej jeden odpowiedział rozsądnie. A powie mi jeszcze mój chłopczel, dlaczego to Pan Bóg stworzył niebo i ziemię, dlaczego na ziemi stworzył morze i lądy, kraje piękne i ludzi? — Żeby Hohenzollernowie mieli gdzie panować, panie pastersze! — Anegdota to stara, łatwa jednak, do zaktualizowania w krajach, w których istnieje wolność prasy.

WYKWINTNE gwarantowanej jakości OBUIE NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721-39

PROSZEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH USIWA NAJPIĘKNIWSZY BÓL GŁOWY

Dr. K. Sokołowski Chor. Skórne i weneryczne Ul. Wileńska 30, m. 14 od 9-12 i od 5-7 pop. W.Z.P. 160

Dr. A. Cymbler Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońce górskie Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4-7. 546-14

Proste, tanie a dobre — Zastępca: A. J. NEUFELD, Wilno, ul. Mickiewicza 11/9. Telefon Nr. 1261.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Zadaćcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki. A. GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

Dr. KAPŁAN powrócił Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11, P. 13. Telefon 640. W.Z.P. 10

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wileńska 21, (Tel. 921) Od 9-1 i 3-8. W.Z.P. 63

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Głowa Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/1 - 1 i 4-6. W.Z.P. 29

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. K. Sokołowski Chor. Skórne i weneryczne Ul. Wileńska 30, m. 14 od 9-12 i od 5-7 pop. W.Z.P. 160

Dr. S. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłwowe Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 — 5. W.Z.P. 39

MIĘSKIE KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sali Miejska ul. Ostrobramska 5.

KINO KOLEJOWE „OGNIKO” (Obok Dworca Kolejow.)

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Kino-Kabaret „Polonia” Mickiewicza 22.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

POLSKIE „WANDA” ul. Wielka 30.

ROZNE

TYSIĄCE ludzi kupuje „Dziennik Wileński” co najmniej drugie tyle co czyta dla niego Reklama w „Dzienniku Wileńskim” jest najskuteczniejszą. — Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia Biuro „ADMINISTRACJA”. Wilno, ul. Wielka Nr. 56. Tel. 14-38 (Nag Notariuszem Bohusiewiczem). — 10

Wędliny wiejskie z małątki: W. P. SASINOWSKIEJ I WYSOCKIEJ Boczek kilo 5 zł. Szyki kilo 6,40 Kielbasy kilo 6,60 Karkowiny 7,20 Połowidce 7,40. Polec.: J. WIEDZYŃSKI. Wileńska 28. Telefon 1224. 3713-1

Wyjazd do Warszawy Złatwimy zlecenia: w sądach, ministerstwach instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych Parceleja, sprzedaż majątków. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stoleczny Dom Złeczeń” Warszawa. Nowy-Swiat 42. 17050-15

NAUKA Stenografji biurowej, parlamentarnej wyuczysz listownie, tanio: Instytut Stenograficzny, Warszawa. — Krucza 26. 473

ZGUBY Zgubione okulary. Znajdującego proszę odnieść do wynagrodzeniem: Zawalna 8, m. 14. 3417-9

Od dnia 18-go do 18-go lutego 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „BEZDOMNI” (Bez rodziny) dramat w 8-mlu aktach. Nad program: „Dziewczynka do wszystkiego” kom. w 1 akcie. W poczekalni koncerty — radio. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczępańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4-4ej. Ostatni seans o godz. 10-10ej. Cena biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Dziewczynka do wszystkiego”.

Dziś! Wielka sensacja! Wspaniały film p. t.: „Listy Milosze Baronowej S...”, sensacyjno-salonowy dramat w 8 dużych aktach. W rolach głównych: ulubienica publiczności Mla May oraz Desdemona Mazza i Memo Benassi. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4. Ceny miejsc: I i II po 65 gr. — III po 55 gr.

Dziś! Najpotężniejszy Superfilm DEKABRYŚCI (SPISKOWCY w CARSKIEJ ROSJI) Wielka epopea bohaterów, prod. rosyjskiej 1928 r., który pierwszy wnieśli sztandar wolności Polski i Rosji p/g słynnej powieści D. MEREZKOWSKIEGO. W rol. gl. najwybitniejsi artyści Teatru Sztanisławskiego w Moskwie i M. MAKSYMOWEM jako Carem Aleksandrem I na czele. Autent. zdjęcia w Petersburgu, Peterhofie i w pałacach cesarskich. Film ten wzbudził zachwyt prasy całego świata. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś! Ostatni dzień! Najładniejszy film, CASANOVA w roli tytułowej IWANMOŻUCHIN. Specjalną ilustrację muzyczną wykona orkiestra koncertowa pod batutą MIKOLAJA SALNICZKIEGO. Początek seansów: 4, 5, 30, 7, 8, 30, 10, 25.

Dziś! Niezapomniany, niezrównany Rudolf Valentino w ostatnim najwspanialszym Syn Szeika z uroczą WILMĄ BANKY. Początek o g. 4-4ej.

Dziś! Bezkonkurencyjny najkosztowniejszy film obecnego sezonu! raz w Wilnie. Jubileuszowe arcydzieło HARRY LIETKE i bosko uroczą KSENI DESNI w rol. gl. ROMANS WYZYSKIWAJĄCY KOBIECY (Dziewczyna z ludu) wzruszający erotyczny dramat w 12 aktach. Bajeczna wystawa! Tragedja niezaspokojonych pragnień. Intrzygi dworu królewskiego! Przechodzi wszystko widziane!

Szuka pracy.

KUPIŃO RZĄDCA - EKONOM z małą rodziną zmienia posadę. Posiada 20 letnią praktykę. Adres: st. Koi. Zawiasy, Stefanowicz. 3753-0

KUPIŃO Kupię domek najchętniej jednorodzinny murowany może być z dachem. Oferty ze szczegółowym opisem cenną do Administracji pod „Domek”. 3773

ODMROZENIE Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi ranki, powstałe od odmrożeń. 642-59 Sprzedają apteki i składy apteczne.

GOTÓWKA — Kochasz mnie Włodek bardzo? — Ależ naturalnie! — I wskoczyłbyś dla mnie w ogień lub do wody? — Wiesz, Kochanie, po winnaś była właścicielką wyjść za strażaka! 3723-0

SPRZEDAŻ Wolne posady

Z powodu wyjazdu sprzedana bez odstepstwa sklep spożywczy. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 3723-0

Uwaga! Z powodu spraw rodzinnych do sprzedania sklep spożywczy w dobrym punkcie i dobrze prosperujący 7-ny rok w jednych rękach. Dowiedzieć się u samego właściciela: sklepu Nowogrodzka 28, m. 11. 3417-9

Mieszkania i pokoje Mieszkanie 3 pokojowe z wygodami nowoczesnymi w centrum miasta poszukuje. Łaska we oferty pod „S. B” do Adm. „Dz. Wil.” 763-2

Do sprzedania brzoza i klon-eksport i opal. Od st. Podbrzezie 3 km. Korkożyński, Joachim Stelak. 3748-1

Tanie światło. — Ile wynosi czynisz za ten pokój? — 30 złotych miesięcznie. — Czy ze światłem? — Tak światło dzienne za darmo. Za elektryczne osobna opłata.

2 duże umebłowane pokoje zdane na biuro dla doktora lub adwokata do wynajęcia tylko solidnym. Mostowa 9, m. 23. 3776

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. 12-44

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

Przyszłego testsa. — Muszę najpierw zasięgnąć u pana informacji. Przecież daję mej córce 10 000 zł. posagu. — A ile pan da bez zasięgnięcia informacji? 3775